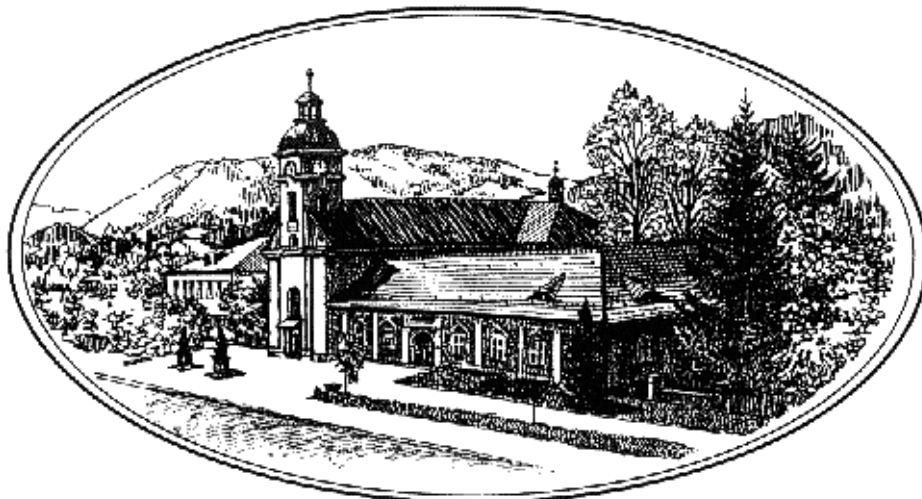


# Po górach, dolinach...



**Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu**

**Nr 16 (880) 17 kwietnia 2011 r.**

**Adres internetowy Parafii:** <http://www.klemens.beskidy.pl>

**E-mail Redakcji:** [pgd@klemens.beskidy.pl](mailto:pgd@klemens.beskidy.pl)

## N I E D Z I E Ł A P A L M O W A

### Sędzia Skazańcem

Sędzia wydał sprawiedliwy wyrok. Przewód był prowadzony bez zarzutu. Uwzględniono wszelkie okoliczności łagodzące, ale wina była całkowicie po stronie oskarżonego. Na mocy prawa, stojącego na straży porządku i ładu w społeczeństwie, za dokonanie przestępstwa oskarżony otrzymał najwyższy wyrok – karę śmierci. Sam w czasie przewodu rozumiał, że nikt nie wyrządza mu krzywdy. Wyrok jest logiczną konsekwencją jego życia.

Więźnia odprowadzono do celi śmierci. Czekał na wykonanie wyroku. Każde otwarcie celi mogło być ostatnim. Upływały dni w napięciu. Życie z perspektywą bliskiej śmierci było koszmarne. Wyczekiwanie na wykonanie wyroku niespodziewanie przerwała wizyta Sędziego. Podszedł do więźnia i powiedział krótko. Zamieńmy się ubraniami, wkładaj moje i wychodź z więzienia. Wracaj do wolności, tylko nie wracaj już na drogę przestępstwa. Dziś wykonają na tobie wyrok. Powieszają mnie zamiast ciebie. Nie udało mi się obronić ciebie na podstawie prawa. Chcę jednak byś żył, więc mogę uczynić dla ciebie tylko tyle.

Może kiedyś ty też zdecydujesz się dobrowolnie na ratowanie kogoś od śmierci, by dać mu możliwości rehabilitacji. Obecnie nie musisz się nikogo obawiać. Możesz nawet, w moim stroju, być blisko w czasie egzekucji. Zobaczysz, co cię czekało, jak wygląda sprawiedliwy wymiar kary za zło, które jest twoim dziełem.

Skazaniec bez słowa zamienił ubrania. Nieśmiało uściśnął rękę Sędziego, który siedział na jego pryczy jako skazaniec i czekał na wykonanie wyroku. Przekroczył próg celi, wyszedł przez bramy więzienia na ulicę. Był wolny. Zamiast widma śmierci zobaczył perspektywę życia. Nie mógł tylko pojąć, dlaczego Sędzia to uczynił.

Po kilku godzinach wrócił do więzienia i zapytał, co się dzieje z więźniem w celi śmierci. Poinformowano go, że został stracony przed godziną.

Wracał do domu. Wiedział, że doświadczył równocześnie sprawiedliwości i miłosierdzia. Wiedział również, że sprawiedliwy Sędzia nie miał innego rozwiązania. Jeśli chciał zachować sprawiedliwość, musiał wydać wyrok śmierci. Będąc zaś miłosiernym, zapłacił za skazańca własnym życiem.

Wchodzimy w Tajemnicę Wielkiego Tygodnia. Chcąc przeżyć w pełni dramat Wielkiego Piątku musimy się odnaleźć w tym skazańcu. Jezus jako Sędzia sprawiedliwy wydał na nas wyrok śmierci, ale z miłości do nas w dniu wykonania wyroku zajął nasze miejsce. Wyrok został wykonany na Nim, a nie na nas.

Wielki Piątek to dzień szczególnego dziękczynienia za wolność, jaką obdarzył nas Chrystus, to dzień dziękczynienia za Miłość, którą nas zbawił. Tę wdzięczność winniśmy objawić całując drzewo Krzyża w uroczystej adoracji.

*ks. Edward Staniek*

### Dwa osiołki

Przyszedł osiołek z Niedzieli Palmowej  
trącił mnie nosem  
pytał oczami

- Osiołku – mówię – podaj mi łapę  
byśmy z radości razem płakali  
Tłumaczył: - Jezus tłum dookoła  
pod kopytkami przy palmie palma  
- Osiołku – mówię – nie wiem co dalej  
bo mi łza twoja do gardła spadła

Książdz i osiołek kłękają razem  
palmy jak oczy w słońcu się złocą  
potem umilkną  
uszy swe stulą  
jak dwa osiołki przed Wielkanocą

*ks. Jan Twardowski*

## SAKRAMENTY

### EUCHARYSTIA

#### 1. Serce Kościoła bije Eucharystią

Kościół, obejmujący dziś setki milionów ludzi, to wspólnota, w której obecny jest Zmartwychwstały Chrystus. Wiara w zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa stanowi fundament życia każdego chrześcijanina i całego Kościoła. Nie chodzi tu tylko i wyłącznie o wiarę w wydarzenie historyczne, które miało miejsce przed blisko dwu tysiącami lat. Jak długo Jezus przebywał na ziemi, tak długo był dostępny dla niewielkiej grupy ludzi w ściśle określonym miejscu. Po zmartwychwstaniu wszedł w świat wieczności, a ten świat przekracza bariery czasu i przestrzeni, co daje możliwość spotkania z nami w każdym momencie i w każdym punkcie globu ziemskiego. Pan Jezus powiedział: Oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni aż do skończenia świata. Nie jest dostępny naszym doczesnym oczom, można Go jednak dojrzeć oczami wiary. Mając na uwadze śmierć i swe zmartwychwstanie, Pan Jezus w Wielki Czwartek ustanowił pewien ryt świętej uczty, w której jest realnie obecny.

Kościół to wciąż otwarty Wieczernik. Chcąc stworzyć ten ponadczasowy Wieczernik, Chrystus posługuje się wybranymi mężczyznami, których czyni kapłanami, i przez nich, z pokolenia na pokolenie, ustawicznie powtarza słowa: Bierzcie i jedzcie, to jest Ciało Moje. W każdej Mszy świętej staje się obecny pod postacią chleba i wina. Ktokolwiek chce dziś odkryć tajemnicę Kościoła, musi wejść do Wieczernika i tak długo w nim przebywać, dopóki nie dostrzeże w nim, jako Gospodarza, Zmartwychwstałego Chrystusa. Każda więc wspólnota eucharystyczna zebrana przy ołtarzu jest Wieczernikiem. Co z tego wynika?

Po pierwsze, odniesienie do Eucharystii jest wykładnikiem wiary. Tak jest w Kościele od zawsze. Zlekceważenie przez chrześcijanina udziału w Mszy świętej niedzielnej było zawsze traktowane jako grzech ciężki, a w starożytnym Kościele trzykrotne zaniedbanie udziału w Eucharystii łączyło się z wyłączeniem danego człowieka ze wspólnoty Kościoła. Uważano, że jest to wystarczający dowód na to, że nie wierzy w Chrystusa, a do zbawienia nie wystarcza wiara w Boga, lecz jest potrzebna wiara w Zmartwychwstałego Chrystusa. Trzeba to mieć na uwadze obecnie, kiedy tysiące ludzi lekceważy niedzielną Mszę świętą.

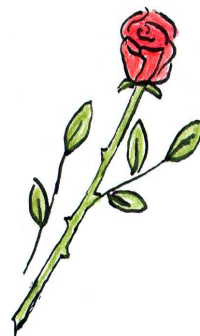
Po drugie, to odkrycie wartości niedzieli jako dnia, w którym cały Kościół spotyka się ze Zmartwychwstałym Chrystusem. Jezus zaprasza w niedzielę do spotkania wszystkich wierzących. Ponieważ najlepsze spotkanie jest możliwe tylko w Eucharystii, dlatego nie ma niedzieli bez uczestniczenia w Mszy świętej. Polskie określenie "niedziela", nie działać, czyli nie pracować, jest za mało ewangeliczne. W niedzielę nie wystarczy nie działać, ten dzień trzeba święcić. Dla wierzącego jest to dzień Pański, dzień spotkania ze Zmartwychwstałym Jezusem.

Po trzecie, to kwestia kościoła. Jest to dom będący własnością Chrystusa, On jest tu Gospodarzem. Każda świątynia katolicka jest Wieczernikiem, w którym Chrystus jest Gospodarzem. Z reguły dbamy o to, by ten nasz Wieczernik był piękny. Istnieje jednak pewne niebezpieczeństwo ubóstwienia Wieczernika, samego domu Bożego, kościoła jako świątyni, jako budowli. Wystarczy, że ten Wieczernik zostanie zbudowany jako arcydzieło architektury, ludzie zaczynają podchodzić wte-

dy do świątyni jak do dzieła sztuki, a nie szukają obecnego w niej Gospodarza. Do katedry wawelskiej ludzie przychodzą nie po to, aby spotkać się z Chrystusem obecnym w tabernakulum, lecz po to, aby zobaczyć grobowce, miejsce koronacji, by przypomnieć sobie historię. Pan Jezus obecny w tabernakulum jest ukryty w bocznej kaplicy, tylko płonąca lampka i napis wzywa do adoracji. Zwiedzający, wchodząc do katedry, nie szukają jednak Gospodarza. Ludzie nie dorastają do tego, aby przez piękno wystroju domu Bożego dotrzeć do Gospodarza, często gubią Go z oczu. To jest mniej więcej tak, jakby ktoś przyniósł do swego domu wspaniały mebel i odtąd przychodzący interesowałby się wyłącznie meblem, nikt zaś nie zapytałby nawet o gospodarza. Cenne są arcydzieła w muzeum, ale muzeum nie jest domem. Przychodzę do kościoła, aby spotkać się z Nim. Warto zwrócić uwagę na to, że Kościół zasadniczo dba, aby nawet cudowne obrazy, jeśli to tylko możliwe, były w bocznej kaplicy. Tak jest w Kalwarii Zebrzydowskiej czy w Częstochowie. To jest wielka mądrość Kościoła, aby obraz nie przysłonił rzeczywistości obecnego Jezusa Chrystusa w Eucharystii. Brakuje nam świadomości, iż w Kościele największym skarbem jest obecność Chrystusa Zmartwychwstałego w Eucharystii. Wystrój kościoła, nawet najbogatszy, może służyć tylko i wyłącznie odkrywaniu i przeżywaniu spotkania z Jezusem Chrystusem obecnym w Eucharystii.

ks. Wojciech Medwid

**„Gdybyśmy nie mieli sakramentu Kapłaństwa, nie mielibyśmy Pana. Kto Go umieścić w tabernakulum? Kapłan. Kto przyjął naszą duszę u początku jej życia? Kapłan. Kto ją żywi, by dać jej siłę na wędrówkę? Kapłan. Kto ją przygotowuje na spotkanie z Bogiem, obmywając ją po raz ostatni we krwi Jezusa Chrystusa? Kapłan, ciągle kapłan. A gdy dusza będzie umierała, kto ją ożywi, kto jej udzieli ciszy i pokoju? I tu kapłan. Nie można sobie przypomnieć ani jednego dobrodziejstwa Boga bez spotkania obok tego wspomnienia obrazu kapłana.”** (św. Jan Maria Vianney)



#### Drodzy Kapłani!

W tym szczególnym dniu, pełni wdzięczności życzymy, abyście wpatrzeni w Chrystusa Sługę, zawsze z radością dzielili się darem wiary z ludźmi, których Pan postawił na Waszej drodze.

Dzięki Wam – my możemy przybliżyć się do Chrystusa.

Za każdą Eucharystię, kazanie, spowiedź, modlitwę, błogosławieństwo, za wszystkie udzielone sakramenty i za wszystkie łaski,

które dzięki Waszej posłudze otrzymaliśmy od Pana – z głębi serca dziękujemy!

Jesteśmy także wdzięczni za Waszą serdeczność, uśmiech, życzliwość, otwartość, wszelką pomoc i poświęcony czas. Chcemy Was zapewnić, że każdego z Was otaczamy swoją modlitwą, a dziś – w dniu Waszego święta czynimy to w sposób szczególny.

Życzymy Wam, abyście zawsze pozostali wierni Chrystusowi. Niech On obdarza Was tymi łaskami, których potrzebujecie, by jeszcze pełniej realizować kapłańskie powołanie. Życzymy zdrowia, radości, życzliwych ludzi na swej drodze, a także realizacji osobistych pragnień. A przede wszystkim życzymy, abyście wzorem Chrystusa byli Dobrymi Pasterzami i osiągnęli świętość!

Szczęść Wam Boże!

## Parafialna pielgrzymka do Kalwarii Zebrzydowskiej i Wadowic

W sobotę 09 kwietnia udaliśmy się autokarem do Kalwarii Zebrzydowskiej, by odbyć Rzymską Drogę Krzyżową na tamtejszej kalwarii.

### Kalwaria Zebrzydowska

Pobyt w Kalwarii Zebrzydowskiej rozpoczęliśmy od uczestnictwa we Mszy św. odprawianej przed ołtarzem głównym Bazyliki Najświętszej Marii Panny. Po odwiedzeniu kaplicy z cudownym obrazem Matki Bożej Kalwaryjskiej i po małej przerwie, udaliśmy się na Dróżki Pana Jezusa, do miejsca rozpoczynającego Rzymską Drogę Krzyżową, czyli Pałacu Piłata wraz ze schodami „Gradusami”. Nabożeństwo Drogi Krzyżowej odprawialiśmy pod przewodnictwem seminarzysty Wyższego Seminarium Duchownego OO. Bernardynów w ciszy, z tradycyjnymi rozważaniami przy każdej stacji. W ciągu ok. 2 godz. przeszliśmy całą Drogę Krzyżową, kończąc przy Kaplicy Grobu Pańskiego.

Moją uwagę zwróciła Kaplica Namaszczenia ufundowana w 1936 r. przez młodzież z Asysty Cieszyńskiej, najstarszej z asyst towarzyszących procesjom maryjnym w obchodach Święta Wniebowzięcia NMP. Kaplica ta została odrestaurowana niedawno i prezentuje się okazale. Wykonana jest w ciosanym kamieniu. Wewnątrz znajduje się obraz Kazimierza Bieńkowskiego - „Namaszczenie Chrystusa” i trzy tablice: „Kaplicę tę ufundowała Asysta Cieszyńska R.P: 1936r., „Pamięci Karola Martinka, w latach 1907 - 1961 kierownika męskiej Asysty Cieszyńskiej. Prosimy o Zdrowaś Maryja. 1987”, „Pamięci Marii Brannej, w latach 1934 - 1984, kierowniczki żeńskiej Asysty Cieszyńskiej. Prosimy o Zdrowaś Maryja. 1987”.

Kalwaryjskie kalendarium pielgrzymkowe kard. Karola Wojtyły w latach 1958 - 1978 odnotowuje aż 120 Jego pielgrzymek!

W przerwie oglądałem wystawę zdjęć wykonanych Janowi Pawłowi II w Kalwarii, zarówno tych z okresu, gdy był księdzem, biskupem, kardynałem czy papieżem. Najlepszą wykonaną artystycznie fotografią, przez artystę fotografika Adama Bujaka, jest czarno-białe zdjęcie kard. Karola Wojtyły na drózkach kalwaryjskich, kontemplującego rozważania Drogi Krzyżowej.

*Najczęściej przybywałem tutaj sam, tak aby nikt nie widział, nawet kustosz klasztoru. Kalwaria ma to do siebie, że się można łatwo ukryć. Więc przychodziłem sam wędrowałem po Drózkach pana Jezusa i Jego Matki, rozpamiętywałem Ich Najświętsze tajemnice. To jest zupełnie przedziwna rzecz - te dróżki (Jan Paweł II, Kalwaria Zebrzydowska, 07.06.1979 r.)*

W drodze powrotnej na wniosek Pani Marii Siedloczek udaliśmy się do Wadowic, aby odwiedzić Sanktuarium św. Józefa i klasztor karmelitański. W moim opisie miejsc związanych z Janem Pawłem II zamieszczanym w „Pgd...” za małą uwagi poświęćtem temu miejscu, więc nadarza się okazja:

### Wadowice, Kościół i klasztor OO. Karmelitów Bosych

#### Sanktuarium św. Józefa

Sanktuarium św. Józefa na Górcie miało szczególny wpływ na duchowość Karola Wojtyły. W kronice zakonu karmelitańskiego zachował się wpis: 25 lipca 1948 roku, ks. Karol Wojtyła przybył do klasztoru Karmelitów Bosych w Wadowicach, by w nim odprawić krótkie rekolekcje. Nie zanotowano, kiedy opuścił klasztor. Mieszkał na trzecim piętrze w narożnej celi, z której widać pasmo Bliźniaków i Leskowca. W tej samej kronice odnotowano słowa biskupa Karola Wojtyły z 23 listopada 1958 roku, które wypowiedział, gdy odwiedził klasztor po konsekracji:

*Szkaplerz, który przyjąłem z rąk o. Sylwestra w dniu mojej Pierwszej Komunii Świętej, noszę zawsze, a chociaż mieszkałem w cieniu kościoła parafialnego, wasz kościół na Górcie jest mi zawsze bardzo drogi. Wśród wielu nabożeństw, które urzekały mą dziecięcą duszę, najgorliwiej korzystałem z nowenny przed uroczystością Matki Bożej z Góry Karmel. Był czas wakacji miesiąc lipiec. Wakacje spędzałem w Wadowicach, więc nigdy do czasu mego wyjazdu z Wadowic nie opuszczałem popołu-*

*dniowych nabożeństw w czasie nowenny. Czasem trudno było oderwać się od kolegów, wyjść z orzeźwiających fal kochanej Skawy, ale melodyjny głos karmelitańskich dzwonów był taki przenikający do głębi duszy, więc szedłem. Tak, tak mieszkałem obok kościoła parafialnego, ale wzrastałem w kościele św. Józefa.*

*Tum się nauczył, matko odmiennej nauki, stąd-em wysnuł tajemnicę słowiańską, tum odkrył tę prawdę, którą twoje wyszumiały buki, tu melodią łaskawą Pan mej duszy dotknął. I jam się też rozszumiał – buk między bukami, tako mi święte stało pasterskie śpiewanie, żem zamarzył – syn Piastów – izraelski Dawid, by mi na czoło pańskie zeszło pomazanie(...)*

(Karol Wojtyła, „Renesansowy psalterz” 1939).

### Sanktuarium św. Józefa na Górcie

Historia kościoła i klasztoru karmelitańskiego w Wadowicach rozpoczęła się 1 sierpnia 1892 roku, przybył wówczas do Wadowic o. Rafał Kalinowski wraz z trzema współbraćmi. Budowę klasztoru rozpoczęto w 1897 roku, Kamień węgielny poświęcił 11 września 1898 roku biskup Jan Puzyna; on również konsekrował kościół w 1899 roku. Ołtarze, ambonę i stacje drogi krzyżowej wykonała pracownia Ferdynanda Stuflessera w Groden St. Ulrich w Tyrolu. Tam też go ołtarza figurę Dzieciątka Jezus - „praskiego Jezulotka”. Obrazy - św. Józefa w ołtarzu głównym i Matki Szkaplerznej - namalował Franciszek Bergman.

Przyklasztorny kościół karmelitów pełnił funkcję kościoła garnizonowego.

Pierwszym przeorem klasztoru został w 1903 roku o. Chryzostom Lamoš, który ukończył budowę, gdy o. Rafał podupał na zdrowiu. Trzy lata później zastąpił go, już poważnie chory, o. Rafał Kalinowski; zmarł w tym klasztorze 17 listopada 1907 roku. W latach międzywojennych klasztor rozbudowano - mieściło się tu seminarium oraz gimnazjum. Założycielem Niższego Seminarium w Wadowicach i przeorem klasztoru w latach 1918 - 1920 był Sługa Boży o. Anzelm od św. Andrzeja Corsini OCD - Maciej Józef Gądek.

Przed sanktuarium stoją dwa posągi: św. Józefa - wykonany w białym piaskowcu przez Wojciecha Filka, majstra kamienniarzkiego z Wadowic, poświęcony w 1900 r. oraz kamienny – św. Rafała Kalinowskiego, wyrzeźbiony w 1992 roku przez karmelitę, brata Kazimierza Szczecinę.

W kościele tym znajdują się relikwie św. Rafała Kalinowskiego i Błogosławionego Ojca Alfonsa Marii Mazurka (1919 – 1944), - karmelity, prefekta seminarium w Wadowicach, rozstrzelanego w Rudawie k. Krzeszowic przez hitlerowców dnia 28 sierpnia 1944 roku, beatyfikowanego wraz z 108 męczennikami. Był to człowiek czynu i modlitwy.

*Cieszę się, że dane mi było beatyfikować, wraz z 108 męczennikami, również ojca Alfonsa Marię mazurka, który był wychowankiem, a potem zasłużonym wychowawcą w przyklasztornym Niższym Seminarium. Z pewnością miałem sposobność zetknąć się osobiście z tym świadkiem Chrystusa, który w 1944 roku, jako przeor klasztoru w Czernej, przypieczętował swoją wierność Bogu męczeńską śmiercią. Ze czcią kłękam u jego relikwii, które spoczywają właśnie w kościele św. Józefa, i dziękuję Bogu za dar życia, męczeństwa i świętość tego wielkiego zakonnika. (Jan Paweł II, Wadowice 16.06.1999 rok).* ➔ str. 5

## Serwis Komputerowy



Profesjonalna i szybka obsługa  
Dojazd do klienta  
Atrakcyjne ceny

661-939-023 lub 607-331-776  
www.serwis-ustron.pl

## Tajemnice dobrej spowiedzi

.../ Będąc u lekarza staramy się jak najdokładniej opisać wszystkie objawy choroby, aby mógł dobrze dopasować leczenie i zapisać leki. Jeżeli spowiedź leczy duszę, powinniśmy zachowywać się analogicznie. Przede wszystkim tej spowiedzi chcąc. Nie po to, aby zgodnie z przykazaniem kościelnym „przynajmniej raz w roku spowiadać się i Komunię Św. przyjmować”, by nie iść do piekła, ale po to, aby być w stałej komunii z Chrystusem.

### Sam wiem, co dobre

Żeby móc uleczyć nas samych i naszą duszę, musimy najpierw przyznać, że jest chora, niedoskonała i słaba, tak, jak my. W tym miejscu kwestią podstawową jest sumienie. „Sumienie jest świadectwem samego Boga, którego głos i sąd przenikają wewnątrz człowieka aż do tajników jego duszy” - pisał Jan Paweł II w „Veritatis splendor”. Sumienie jest naszym czujnikiem alarmowym, kiedy robimy coś „nie tak”. Pierwszym warunkiem dobrej spowiedzi jest rachunek sumienia. Coraz częściej jednak mamy do czynienia z tzw. relatywizmem moralnym. - Dzisiaj się wydaje, że naprawdę wielu ludzi zaczyna sobie samodzielnie ustalać, co jest dobre, a co złe, co jest grzechem, a co grzechem nie jest, mówiąc, że tamto przykazanie jest niezyciowe, to już nie te czasy - mówi o. Jakub Waszkowiak, franciszkanin. Ile razy słyszymy znajomych, którzy przekonują samych siebie, że skoro niczego nie ukradli i nikogo nie zabili, to nie potrzebują spowiedzi. A my w niektórych sferach życia nawet nie staramy się kierować Bożymi przykazaniami, bo przecież czystość przedmałżeńska to relikwiny minionych epok, a kto w biznesie nie zastosuje choćby małego oszustwa, nigdy nie dorobi się milionów. - A tymczasem mamy zasady określone bardzo jasno, przez przykazania Boże, przez Boże prawo, które On dał człowiekowi, aby mógł się poruszać w życiu, aby miał punkty odniesienia przy podejmowaniu decyzji, aby miał też tę pewność, że życie dobrze przeżyje - wyjaśnia o. Leonard Bielecki.

Zdarza się też zupełnie odwrotnie. Ktoś przez zapomnienie będzie się zjadał w piątek kotлетem, a ktoś inny będzie miał ogromne wyrzuty sumienia, że nie pojechał do kolegi na urodziny i powiedział mu, że nie może, podczas, gdy zwyczajnie mu się nie chciało. Zdarza się też tak, że przez kilka miesięcy nie zgrzeszymy ciężko, ale uzbiera się sporo grzechów lekkich. Iść wtedy do Komunii św. czy nie iść? Jak rozróżnić grzech ciężki od lekkiego? Kościół jasno mówi, że grzeszymy ciężko, gdy „świadomie i dobrowolnie łamiemy przykazania Boże lub kościelne w ważnej rzeczy”. Czy jednak ktoś, kto zostanie zmuszony do kradzieży lub oszustwa nie ma już grzechu ciężkiego? Czy każda wymijająca odpowiedź jest kłamstwem? Jeśli zawodzi nas sumienie i mamy wątpliwości powinniśmy po prostu porozmawiać z księdzem i poprosić o wyjaśnienie lub iść do spowiedzi. Zdarza się, że narzekamy na dociekliwość spowiedników. Poza patologicznymi, rzadkimi przypadkami, nie wynika ona z niezdrowej ciekawości, ale z chęci poznania okoliczności grzechu i jego powtarzalności, bo jest to bardzo ważne.

Kolejna sprawa. Osoby dorosłe nie powinny korzystać z książecek do nabożeństwa jeszcze z własnej Komunii św., bo potem zdarzają się sytuacje, że czterdziestolatek mówi podczas

spowiedzi, że nie zmówił paciorka wieczorem, a pięćdziesięciolatek, że nie słuchał rodziców. /.../

### Odciąć się od grzechu

Moja znajoma poszła do pewnego zakonnika, by wyspowiadać się z seksu przedmałżeńskiego. Nie otrzymała rozgrzeszenia, więc poszukała sobie spowiednika, od którego je uzyskała, by za kilka miesięcy ponownie pójść do łóżka z innym już chłopakiem.

Dwie kolejne tajemnice dobrej spowiedzi to żal za grzechy i mocne postanowienie poprawy. Bez tego nie ma mowy o spowiedzi. - Żal za grzechy bardzo ściśle łączy się z postanowieniem poprawy, to znaczy: *ja czuję boleść nad danym grzechem i nie chcę go więcej popełniać*. Tutaj dodam, pamiętam to z wykładów, że nie zawsze chodzi o to, że musi mi być smutno, przykro, bo grzech, który popełniłem, może przynieść pewną radość. Ale to wszystko odbywa się na poziomie woli. Ja wiem, że to był grzech, odcinam się od niego i nie chcę go popełniać w przyszłości - mówi o. Leonard.

Najczęściej wątpliwości mają osoby żyjące w niesakramentalnych związkach, mieszkające razem i współżyjące przed ślubem. Moją znajomą zdradzał mąż, próbowała mu wybaczyć, ale dalej oszukiwał i kłamał, niszcząc rodzinę. Rozwiodła się. Po dwudziestu latach związała się z wspaniałym mężczyzną i bardzo bolało ją to, że nie może przystępować do Komunii św., chciała się rozstać z tym człowiekiem. Podobnie tłumaczą się narzeczeni, którzy przed ślubem zamieszkali razem. Przecież się kochają i chcą się pobrać, nie robią nic złego, nie żałują tego i nie chcą tego zmieniać. Potem idą do spowiedzi i dziwią się, że nie dostali rozgrzeszenia. Znam sytuację, kiedy narzeczeni poszli do spowiedzi przedślubnej i jedno z nich przyznało się do współżycia, bo chciało być szczere, a drugie nie, bo chciało dostać rozgrzeszenie. Jeżeli młodzi zdają sobie sprawę, że grzeszyli i istnieje realna szansa na poprawę, ksiądz może udzielić rozgrzeszenia. /.../

### Znajdź sobie spowiednika

Spowiedź powinna być przede wszystkim szczera. Tak też brzmi kolejny warunek: szczera spowiedź. Zdarza się, że niektórych grzechów bardzo się wstydzimy i staramy się je wypowiedzieć półgębkiem albo tak, żeby nie powiedzieć wprost. Ale przecież, kiedy boli nas nawet najintymniejsza część ciała, nie wstydzimy się iść do lekarza, bo chcemy wyzdrowieć (pisze o tym także o. Jacek Salij na str. 9). Wiele osób nosi w sobie lęk przed spowiedzią, zwleka, a przed świętami często idzie do przypadkowego kościoła, żeby jak najszybciej mieć to „z głowy”. Poza tym, że spowiedź musi być szczera, nie powinna być też psychoanalizą ani samo usprawiedliwianiem się.

Są tacy, którzy spowiadają się w innej parafii, bo mają wrażenie, że „ich” proboszcz będzie patrzył na nich przez pryzmat ich grzechów. Jednak większość księży poleca znalezienie stałego spowiednika. Szymon Hołownia, w książce „Monopol na zbawienie” pisze, że zadziwia go, ile czasu ludzie poświęcają na wybór ubezpieczyciela swojego samochodu. Spędzają wiele dni na porównywaniu ofert, badają jakość obsługi powypadkowej...- Gdy zaś idzie o powierzenie najbardziej intymnych zakamarków swojej duszy, bezrefleksyjnie klękają przy ➔ str. 6

# Jedzonko u Leny

**Ustroń**  
**Rynek 6**  
**tel. 508 016 063**



Organizujemy przyjęcia  
z różnych okazji! U nas jest miła  
atmosfera i pyszne jedzonko!  
Salą na ok. 25 osób.

## Kącik poezji

[Gdy umierał na krzyżu]

Gdy umierał na krzyżu  
cud się nie zdarzył  
żaden anioł nie pomógł  
deszcz nie obmył głowy  
piorun się zagapił  
gdzie indziej uderzył  
zaradna Matka Boska  
z cudem nie zdążyła  
wierzyć to znaczy ufać  
kiedy cudów nie ma  
cud chce jak najlepiej  
a utrudnia wiare

ks. Jan Twardowski

## ⇒ str. 3 Szkaplerz Jana Pawła II

Karol Wojtyła przyjął szkaplerz - jak to zostało już wspomniane - w dniu swojej Pierwszej Komunii Świętej w karmelitańskim sanktuarium św. Józefa w Wadowicach.

*Jak za lat młodości, chłopięcych wędruję w duchu do tego miejsca szczególnego kultu Matki Bożej Szkaplerznej, które wywierało tak wielki wpływ na duchowość ziemi wadowickiej. Sam wyniosłem z tego miejsca wiele łask, za które dziś Bogu dziękuję. A szkaplerz do dzisiaj noszę, tak jak go przyjąłem u karmelitów na Górcze, mając kilkanaście lat (Jan Paweł II, Wadowice 1999 r.).*

Papieską relikwię karmelici z Górki dostali 23.11.2005 r. w darze od metropolity krakowskiego kard. Stanisława Dziwisza, podczas celebracji jubileuszu 400. lecia przybycia karmelitów bosych do Polski. Szkaplerz został umieszczony w połączanej rozecie obok ołtarza matki Bożej Szkaplerznej

*(...) we dnie i w nocy spoczywał na Jego sercu, był niemal świadkiem każdego uderzenia tego serca, pałającego przeogromną miłością do Boga i do ludzi - powiedział w kazaniu o. Szczepan Praškiewicz OCD.*

### Pierścień Rybaka Jana Pawła II

To cenny dar Ojca Świętego, ofiarowany w 2003 roku z przeznaczeniem nałożenia na palec prawej dłoni św. Józefa, czczonego w wizerunku umieszczonym w ołtarzu głównym wadowickiego kościoła karmelitańskiego.

*W moim rodzinnym mieście św. Józef, drugi Patron mojego chrztu, rozłącza swą opiekę nad Ludem Bożym z kościoła karmelitów Bosych „na Górcze”, w którym doznaje czci w obrazie znajdującym się w głównym ołtarzu.*

*Wdzięczny przybranemu Ojcu Jezusa Chrystusa za jego opiekę, inspirując się gestem mojego poprzednika błogosławionego Jana XXIII, który w roku inauguracji Soboru Watykańskiego II podarował swój papieski pierścień dla przyozdobienia nim dłoni św. Józefa na obrazie czczonym w kolegiacie w Kaliszu, ofiaruję w roku srebrnego jubileuszu mojego Pontyfikatu pierścień papieski dla podobnego przyozdobienia obrazu Żywiciela Syna Bożego w wadowickim kościele karmelitańskim – czytamy w bulli Jana Pawła II.*

Po zwiedzeniu wadowickiego Karmelu powróciliśmy szczęśliwie do Ustronia. *Andrzej Georg*

### Myśli o Krzyżu

„Mówimy także: Pan wkłada brzemię i zarazem je zdejmuje, ponieważ wkładając krzyż na jednego ze swych wybranych, tak bardzo go wzmacnia, że on dźwigając ciężar z tą nową siłą, jest przez nią podtrzymywany.”

(św. O. Pio)

## Z życia parafii

• W sobotę, 9 kwietnia, dzieci przygotowujące się do I Komunii św. miały swoją pierwszą spowiedź. Odbyla się ona w nowej kaplicy, co prawda jeszcze nie do końca gotowej.

• W tym dniu odbyła się pielgrzymka do Kalwarii Zebrzydowskiej, pod opieką duchową Ks. Proboszcza (czyt. str. 3)

• Na niedzielne popołudnie chórzyci z „AVE” i „Ustrońskiego Chóru Ewangelickiego” zaprosili nas na ekumeniczny koncert „Pieśni pasyjnej”, który wcześniej, bo 3 kwietnia, zaprezentowali w kościele ewangelickim. Witając wszystkich, licznie zgromadzonych, i zachęcając do wysłuchania koncertu, ks. prob. Antoni Sapota zaznaczył, że ma nam to pomóc w przygotowaniu się do dobrego przeżycia ostatnich dni Wielkiego Postu i Świąt Wielkanocnych.

Chórzyci wykonali kilka pieśni wspólnie, śpiewał też każdy chór z osobna a wszystko było przeplatane recytacjami i wspólnym recitalem organowym młodzieżowej artystki. Dyrygentki również dyrygowały na zmianę.

Ten ponad godzinny koncert został nagrodzony gromkimi brawami, a dyrygentki - p. Alicja Adamczyk i p. Krystyna Gibiec, oraz p. Joanna Chraścina i p. Andrzej Sikora - akompaniatorzy, bukietami kwiatów.

Na koniec księża - nasz Proboszcz i proboszcz parafii Apostoła Jakuba Starszego - ks. Piotr Wowry, po wspólnie odmówionej Modlitwie Pańskiej udzielili wszystkim błogosławieństwa. Potem chórzyci udali się do Czytelni na poczęstunek. Obejrzeliby również wystawę malarstwa na szkłe Krzysztofa Okonia.

• We wtorek, 12 kwietnia, intencją mszy św. o godz. 8<sup>30</sup> była modlitwa za Księdza Proboszcza z okazji 32 rocznicy świeceń kapłańskich.



## DUCHOWA ADOPCJA DZIECKA POCZĘTEGO Odpowiedzi na najczęściej stawiane pytania

### 6.) Jakie są owoce duchowej adopcji?

Duchowa adopcja skutecznie leczy głębokie zranienia wewnętrzne spowodowane grzechem aborcji. Pozwala matkom odzyskać wiarę w Boże Miłosierdzie, przynosząc pokój ich sercom. Jako bardzo konkretny, bezinteresowny i osobisty dar (modlitwy, ofiary i post), pomaga w szczególności ludziom młodym kształtować charakter, walczyć z egoizmem, odkrywać radość odpowiedzialnego rodzicielstwa, uzdalniając do postrzegania miłości i seksu oczyma Boga. Ucząc systematycznej modlitwy i pozytywnego działania pogłębia sens zaniedbanych praktyk ascetycznych. Może się stać czynnikiem odrodzenia wspólnej modlitwy i miłości w rodzinie. (cdn.)

\*\*\*\*\*

## JUBILACI TYGODNIA

Wanda Kulik

Paweł Gluza

Zofia Strunk

Norbert Babczyński

Jacek Regulski

Jerzy Ciešlar



\*\*\*\*\*  
\* Jubilatom życzymy pomyślności, najlepszego \*  
\* zdrowia, wielu łask za wstawiennictwem Matki \*  
\* Bożej oraz radości i spokoju na długie lata życia. \*  
\*\*\*\*\*

„... **Dusza ma trzech nieprzyjaciół: to jest świat, szatan i ciało...**” (św. Jan od Krzyża)

### Przeciwko I przykazaniu -

#### Bałwochwalstwo - New Age (cz. III)

Poprzednio omawialiśmy ruch New Age. Zgodnie z zapowiedzią przedstawię dziś życiorys kobiety, którą nazwano matką dzisiejszego ruchu New Age.

Życiorys Heleny Pietrowny Bławatskiej jest niezwykle przygnębiający. Chociaż, z czysto ludzkiego punktu widzenia, zrobiła ona swoistą karierę jako założycielka Towarzystwa Teozoficznego (1875), natchnienie dla nazistowskich teorii Hitlera i prababka współczesnego feminizmu, walcząca z terrorem „Boga-Mężczyzny”. Jako postać, która trafiła na pierwsze strony okultystycznych encyklopedii i przez lata inspirowała wydawców pism satanistycznych, między innymi Rudolfa Steinera, twórcę antropozofii i redaktora Lucyfera.

Urodziła się w roku 1831 jako córka rosyjskiej szlachcianki i niemieckiego oficera. Po rychłej śmierci matki zamieszkała u dziadków, a w wieku 17 lat wyszła za mąż. Trzy miesiące później uciekła od męża. Przez całe życie miała obsesję „niedopełnienia” tego i kolejnych związków z licznymi mężczyznami, którzy byli jej towarzyszami życiowymi. Z wielu źródeł informacyjnych wynika jednak, że była matką niepełnosprawnego Jury, dziecka, które zmarło w wieku pięciu lat, do którego jednak nie przyznała się publicznie, twierdząc, że jest dzieckiem jej znajomych (cdn.).

**Życzę błogosławionego czasu Wielkiego Tygodnia i wszelkich łask od Chrystusa Zmartwychwstałego. Niech wyznawanie czystej wiary w TEGO, który za nas cierpiał, umarł i zmartwychwstał doprowadzi nas do życia wiecznego. (KFJ)**

⇒ str. 4 pierwszym z brzegu konfesjonale, a później dziwi się, że zostali źle potraktowani - pisze Hołownia. Poleca on, by z uwagą słuchać kazań, i jeśli to, co mówi dany ksiądz do nas trafia można poprosić go o spowiedź i/lub o spotkanie. Jeśli obie strony dojdą do wniosku, że to może mieć sens, wtedy można zapytać, czy taki kapłan nie chciałby zostać naszym spowiednikiem.

Czasem bowiem bywa tak, że sytuacja grzesznika wydaje się bez wyjścia. Taka osoba żyje w grzechu, przekonana, że „i tak nie dostanie rozgrzeszenia”. Tymczasem nieprzypadkowy ksiądz, który wie, że ta osoba nie jest wcielonym złem, a jedynie zgubionym człowiekiem może poradzić, pomóc zmienić taką sytuację.

Przewodnik duchowy - spotkanie z księdzem po spowiedzi może mieć też znacznie szerszą formułę, bo w Kościele istnieje także tzw. kierownictwo duchowe. Ksiądz wtedy nie tylko odpuszcza grzechy, ale jest także duchowym przewodnikiem, który jest w stanie wskazywać nam sensownie kolejne etapy naszej duchowej drogi. /.../.

#### „Zdrowaśka” nie wystarczy

Ostatni warunek dobrej spowiedzi to zadośćuczynienie Panu Bogu i bliźniemu. Ci, którzy współżyją przed ślubem, z miłości oczywiście, narzekają „Jak to? morderca dostanie rozgrzeszenie, a ja nie?”. Ktoś, kto pozbawił życia innego człowieka zostanie rozgrzeszony, ale tylko pod warunkiem, że nie tylko będzie żałował i postanowi poprawę, ale też podda się karze i zrobi wszystko, aby zadośćuczynić Bogu i bliźniemu. - Należy starać się zadośćuczynić osobie skrzywdzonej. Nie powinno być tak, że skrzywdziłem kogoś, ukradłem, a pieniądze dam na cel charytatywny. Nie, trzeba zwrócić tej osobie, której się ukradło - mówi o. Jakub. Najtrudniej jest spojrzeć w oczy osobie, którą się skrzywdziło, czy choćby przeprosić bliskich.

Pozostaje jeszcze kwestia pokuty. Zdarza się, że ktoś często grzeszy, często chodzi do spowiedzi, bo przecież jedno „Ojcze nasz” i dwa razy „Zdrowaś Mario” to niewiele za kłótnię z bratem. Jednak jest to tylko uzyskanie łaski uświęcającej na chwilę. No i znamy cenę, jednak taka spowiedź nic nie zmienia, nie leczy naszej duszy. Znam księdza, który za pokutę zażądał tutaj przeprosiny i poważną rozmowę z bratem. Byłby to pierwszy krok do poprawy sytuacji.

Całą tajemnicą spowiedzi jest odpowiedź na pytanie, czy chcemy uzyskać rozgrzeszenie, żeby przyjąć Komunię św. czy chcemy leczyć poprzez spowiedź naszą duszę i pogłębiać więź z Bogiem?

Anika Djoniziak, [www.opiekun.kalisz.pl](http://www.opiekun.kalisz.pl)

## GOŚCINNY DOM

Organizujemy przyjęcia z okazji: \* I Komunii św., \*Konfirmacji, \*Chrzcin, \* Ślubu, \* innych imprez okolicznościowych.

**"Gościnny Dom" położony w zacisznej okolicy, otoczony zielenią gwarantuje kameralną atmosferę spotkania.**

Gościnny Dom, 43-450 Ustroń, ul. 3-Maja 23 tel. 606 557 128

Więcej na stronie [www.goscinnny.eu](http://www.goscinnny.eu)



### „Po górach dolinach...”

Barbara Langhammer (red. naczelny), ks. Adam Łomozik, ks. Wojciech Medwid, Roman Langhammer (skład komputerowy).

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

**Wydawca:** Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

**Koszt wydania:** 1 zł.; ofiara dobrowolna.

**Adres Redakcji:** 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. (033) 854 30 23 [Parafia: (033) 854 24 49], fax. (033) 854 23 23.

**Strona internetowa Parafii:** <http://www.klemens.beskidy.pl>

**E-mail Redakcji:** [pgd@klemens.beskidy.pl](mailto:pgd@klemens.beskidy.pl)